Odprawiając Drogę Krzyżową, często opowiadamy o wydarzeniach, które na tej drodze miały miejsce, o postaciach, które pojawiły w poszczególnych stacjach Dzisiaj spróbujmy pomyśleć sobie jak przeżywałaby te chwile Maria Celeste…

**I.  Sąd**  
Zwykle opowiadamy o Piłacie, że był sędzią, że umył ręce na oczach ludu. Stało się to już przysłowiowe: „umywać ręce”, nie zaangażować się ze strachu, albo z innych powodów, bo można coś stracić. Czasami i my próbujemy się wymigać od odpowiedzialności w różnych życiowych sytuacjach.

Popatrzmy na Marię Celeste. Była ona niewątpliwie człowiekiem sumienia i …zapłaciła za to. Wzięła na siebie odpowiedzialność za dzieło nowej fundacji.

A ja? Czy jestem człowiekiem odpowiedzialnym?

**II.  Krzyż**

Dlaczego Jezus wziął krzyż na ramiona? Przecież wiedział, że wielu nie zrozumie Jego czynu, nazwie go przeklętym... Przyjął krzyż dobrowolnie. Wiedział, że z jego wysokości wszystkich przyciągnie…Myślał o zbawieniu ludzi, swoich braci.

Uderzające jest poczucie godności w przyjęciu krzyża przez Matkę Celeste. Mówi do niej Jezus: „Jeśli spodobałoby Mi się powiedzieć do ciebie: krzyż, odpowiadaj twoją wolą: krzyż”.

Chcę, Panie jak Ona, odpowiadać **moją wolą** w trudnych, bolesnych momentach życia. Aby ratować dusze…

**III.  Upadek**

Dlaczego Jezus upadł pod ciężarem krzyża?  
Żeby mi pokazać, że zło może przewrócić. Kiedy postępujemy źle możemy zwalić w czyimś sercu piękny obraz Boga. Nie usprawiedliwia mnie to, że moje postępowanie jest tylko odreagowaniem. Tylko? A konsekwencje?

A Matka Celeste, gdy ją tak źle potraktowano w Scali, gdy złamana opuściła swoją wspólnotą , w spotkaniu z innymi siostrami potrafiła okazać im tyle serca, podchodziła do nich z taktem i łagodnością.  
  
**IV.  Matka**

Dlaczego Jezus spotkał się z Matką Najświętszą?  
To była wielka potrzeba serca, tak z Jego, jak i z jej strony. Spotkanie kochających się na drodze męki!

Starajmy się o to, aby spotykać się z Jezusem, z Maryją z potrzeby serca, Matka Celeste gdy mówi o tych spotkaniach, o dialogach modlitewnych, wylewa w nich całą swoją czułość, stara się okazywać Jezusowi miłość delikatną, pełną czułości. Tak jak potrafi.

Jak okazuję czułość Jezusowi?

**V.  Cyrenejczyk**

Dlaczego Szymon z Cyreny dźwigał krzyż?  
Bo był do tego zmuszony. Dźwigał swoimi rękami, ale duchem był gdzie indziej. Był tym, który dźwigał krzyż z z musu, krzyż „nakazany”, którego nie rozumiał.  
Jaki straszny jest krzyż dźwigany z konieczności, kiedy nie rozumiemy, dlaczego go niesiemy. Popatrzmy na Matkę Celeste, ona znała wartość krzyża… Kochała Ukrzyżowanego.  
  
**VI.  Weronika**

O tylu obecnych na drodze krzyżowej Jezusa zapomniano, a o Weronice pamiętamy.  
Dlaczego jest ona zawsze żywa w naszej pamięci?  
Bo była odważna w miłości, chciała konkretnie pomóc Jezusowi.

Podobnie Matka Celeste, chciała tak konkretnie pomóc Jezusowi… w realizacji dzieła.

**VII.  Upadek**

Dlaczego Pan Jezus upada? I znów jak przy siósdmej stacji wracamy do tego pytania.  
Bo tyle jest zła w ludzkich sercach.  
Czy nie przez nas czasem upada, przez złość w naszym sercu?

Skończył się właśnie miesiąc Serca… *Serce Jezusa, dla nieprawości naszych starte, zmiłuj się nam nami…* A Matka Celeste, napisała: *jaka będzie Twoja pilność w prawości taka będzie Twoja świętość.*  
**VIII. Niewiasty**

Dlaczego Pan Jezus upomniał płaczące niewiasty? Bo nie rozumiały sensu krzyża... Płakały nad tym, co miało sens.   
Tak często nie rozumiemy sensu krzyża w naszym życiu. Sensu krzyża naszej kruchości, która ma nas kierować ku Bogu przez codzienny trud pracy nad sobą, przyjmowania upokorzeń… Dlaczego pamiętamy o niewiastach?  
Stały, nie wybiegły jak Weronika i nie pomagały Jezusowi. Tylko płakały.

**Jezus mówi do Ciebie:**

*Przyjdź, aby schronić się w moich ranach, gdzie znajdziesz niezawodną pociechę. Córko, te rany są dla strapionych jak matczyna pierś dla dziecka. W nich ocieram łzy z oczu tych, którzy Mnie kochają i przychodzą do Mnie jak ukochane dzieci do swojej matki: przybiegają z płaczem, opowiadając, co im się przydarzyło i jakby z ulgą wskazują na tych, którzy je pobili i sprawili im przykrość. Matka, aby dziecko zapomniało o bólu, przytula je, karmi piersią, słodko je uspokajając i rozweselając. Tak właśnie Ja czynię moim umiłowanym dzieciom, gdy zostaną pobite przez diabła i stworzenia. Gdy one zwracają się do Mnie po pomoc, Ja ukrywam je w łonie mojej odwiecznej miłości, karmiąc moimi ranami, jak piersią.*

**IX.  Upadek**

Dlaczego Jezus upada?  
Bo tyle jest zła wokół nas . Tyle było zła zanim Jezus się narodził, za Jego życia i teraz. Ta okrutna wojna na Ukrainie, zabijanie niewinnych, aborcja eutanazja.  
Jak ma Pan Jezus nie upadać? Upadał też w Matce Celeste, w jej cierpieniach, trudach, walkach… Upada we mnie,,, aby świat poznał Jego miłość przez pokorne przyjęcie przeze mnie tych upadków  
  
**X.  Obnażenie**

Dlatego, że tyle uwagi zwracamy na to, co zewnętrzne: stroje, dekoracje, makijaż…

Stroimy się w złudnie świecące piórka, a boimy się obnażenia, ukazania prawdy o sobie.  
Jezus ukazał prawdę o Sobie – jakże wstrząsającą i czystą.

20 kwietnia 1733 roku Matka Celeste napisała list – wyznanie. Nie bała się być do końca prawdziwą, nie bała się prawdy…  
  
**XI.  Gwoździe**

Dlaczego Jezus został przybity do krzyża?  
Aby być bliżej tych, którzy cierpią. Nie tylko podnieść krzyż, ale jeszcze by się z nim złączyć.

Nie wystarcza tylko dźwigać krzyż. Trzeba jeszcze wchłonąć w siebie wszystko, co boli, żeby to w sobie przezwyciężyć dobrym życiem, miłością, być gotowym poświęcić życie jak o. Maksymilian, jak siostry elżbietanki-męczenniczki, jak nasza Maria Celeste w codzienności, zwyczajnie i po prostu, bo dobrze jest miłości w prostocie.

**XII.  Śmierć**

Dlaczego Jezus umarł na krzyżu?  
Żeby nas uczyć umierania, żebyśmy umieli umrzeć dobrze, żebyśmy, umierając, umieli oddać duszę Bogu i myśleli o Bogu, żebyśmy za życia myśleli o tym, jak kiedyś mamy umrzeć. „Jak piękna jest śmierć, gdy się żyło umierając”.  
  
**XIII.  Jezus zdjęty z krzyża**

Martwe ciało w ramionach Matki, i krzyż, który pozostał…jak drogowskaz. To żywy znak, który powinien oświetlać naszą drogę. Bliskość Maryi pomaga nam nieść różne codzienne ciężary, niedogodności, niezrozumienie  
  
**XIV  Grób i zmartwychwstanie**  
Dlaczego grób Jezusowy?  
Aby nam pokazać, że grób nie jest tylko ślepą zamkniętą uliczką, ale otwartą bramą, przez którą idzie się dalej.  
  
**Na zakończenie drogi krzyżowej**  
Jeszcze ostatnie pytania: Dlaczego droga krzyżowa? Dlaczego ją tak kochamy? Dlaczego pamiętamy o niej w każdy piątek Wielkiego Postu?  
Bo to jest droga, którą wraca dziecko do Ojca, chrześcijanin do Chrystusa.